

# Walenty Wójcik

---

## Ks. Stanisław Celestyn Puławski (1866-1937)

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 18/1-2, 185-209

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY DO HISTORII NAUKI I LITERATURY  
PRAWA KANONICZNEGO W POLSCE

Prawo Kanoniczne  
18 (1975) nr 1—2

BP WALENTY WÓJCIK

**KS. STANISŁAW CELESTYN PUŁAWSKI (1866—1937)**

Treść: Wstęp-życiorys. 1. Praca dydaktyczna i naukowa. 2. Udział w prawodawstwie. 3. Zajęcia administracyjne. 4. Działalność sądowa. 5. Kanonista-praktyk. 6. Wykaz prac drukowanych. Źródła i literatura.

**Wstęp — życiorys**

Zaciekawienie budzi postać ks. P., — gdyż przez dziesiątki lat uchodził on w oczach biskupów i duchowieństwa sandomierskiego za „pierwszego kanonistę diecezji”. Urodził się 6 IV 1866 w Warszawie z Kazimierza i Heleny z Ulejskich. Rodzice należeli do stanu szlacheckiego. Nosili herb Slepowron<sup>1</sup>. Po ich przedwczesnej śmierci kształcił się pod opieką starszego brata w III gimnazjum w Warszawie. Ze świadectwem 5 klas przyjęty został w 1882 r. do warszawskiego Seminarium Metropolitalnego. W roku następnym chciał on wstąpić do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców i wyjechać na studia teologiczne do Rzymu, by później udać się na pracę do Bułgarii. Na skutek sprzeciwu rodziny odstąpił od tego zamiaru. Przeniósł się do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. W latach 1886—1890 studiował on w Akademii Duchownej w Petersburgu. Otrzymał dyplom i krzyż magistra teologii. Ze wszystkich przedmiotów miał oceny „eminenter” a tylko z wymowy i ze śpiewu „bona classis”. 11 V 1890 przyjął święcenia kapłańskie.

W tymże roku objął ks. P. wikariat w parafii katedralnej w Sandomierzu. W roku następnym — stanowisko profesora i bibliotekarza Seminarium Duchownego. Później — sekretarza w konsystorzu biskupim. W grudniu 1893 r. zwolniony został ze wszystkich stanowisk na skutek ujawnienia się podpisanej przez niego wraz z resztą abiturientów akademii w Petersburgu deklaracji, że będą pracować wyłącznie dla Kościoła i wspierać się modlitwą a w razie potrzeby pomocą material-

---

<sup>1</sup> W biografii swej z 1935 r. pisał ks. P., że był krewnym Kazimierza Pułaskiego poległego pod Savannah w 1779 r. w linii bocznej od Wojciecha — IV stopień z II. Dodanie w ostatniej sylabie nazwiska litery „w” miało nastąpić przy trudnościach z nobilitacją. Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu — akta osobiste ks. P. (1890—1937), (skrót: AKD). Rzecz wymagałaby bliższego zbadania.

na<sup>2</sup>. 21 I 1895 został ks. P. wywieziony na zesłanie do Kostromy. Przy usilnych staraniach bpa A. Sotkiewicza objęto go amnestią z okazji koronacji cara Mikołaja II w 1896 r. i po 19 miesiącach zsyłki wrócił on we wrześniu tegoż roku do diecezji<sup>3</sup>. Zakazano mu jednak nauczania w seminarium i w szkołach średnich. Objął stanowisko wikariusza przy kościele pobernardyńskim w Radomiu. Jednocześnie pracował w Towarzystwie Dobroczynności. Postarał się o sprowadzenie sióstr szarytek do szpitala i do Domu Pracy, gdzie powstał przytułek dla starców i ochronka dla dzieci<sup>4</sup>.

W r. 1900 rozpoczął ks. P. pracę jako proboszcz w Jedlni. Dokończył tam budowy kościoła w ciągu 2 lat. Wzniósł własnym kosztem plebanię. Założył Włociańską Spółkę Rolniczą i bibliotekę. Prowadził kursy alfabetyzacji i dokształcania młodzieży. — Po 8 latach mianowany został ks. P. proboszczem i dziekanem w Koprzywnicy. Dokończył tam budowy plebanii. Założył bibliotekę, Kółko Rolnicze, spółdzielnię szewców, sklep spożywczy i straż pożarną. Gdy w r. 1915 spalił się podczas walk frontowych dach kościoła parafialnego, dokonał odbudowy. Wyjednał u władz austriackich materiał budowlany dla poszkodowanych podczas frontu i fundusz na dożywianie ludności. Założył 8 szkół w parafii i przedszkole. Pracował w Komitecie Ratunkowym.

Za zasługi w duszpasterstwie mianowany został ks. P. w 1911 r. tajnym szambelanem papieskim, w r. 1919 prałatem dziekanem kapituły kolegiackiej w Opatowie, w r. 1920 prałatem domowym Ojca św. Za pracę duszpasterską w Kostromie wyjednał mu abp E. Ropp w 1931 r. krzyż *Pro Fide et Ecclesia*. O zaufaniu, jakim cieszył się ks. P. w społeczeństwie, świadczy jego wybór do sejmiku powiatowego w 1917 r. W następnym roku powołany on został na zastępcę posła do Rady Sta-

<sup>2</sup> Podczas rewizji w Seminarium Duchownym w Kielcach znaleziono u jednego z księży deklarację podpisaną przez 9 abiturientów akademii w 1890 r., P. Kubicki, *Spółeczna działalność Kościoła w Polsce*, Sandomierz 1930, 190 nn; w sprawie zsyłki przytacza relację ks. P. tenże, *Kapłani Bojownicy*, Sandomierz 1933, cz. I t. III s. 21—24.

<sup>3</sup> W Kostromie wspomagał ks. P. Firmina Mędrkiewicza, b. wikariusza w Kałuszynie, wywiezionego za odbieranie przysięgi od powstańców w 1863 r. do katoggi, ułaskawionego po 12 latach z nakazem pobytu w Kostromie. Ks. P. nabył nieruchomości i urządził kaplicę dla 150 tamtejszych katolików oraz mieszkanie dla duszpasterza, M. Niwiński — Ks. J. Wiśniewski, *Uzupełnienia do katalogu prałatów i kanoników sandomierskich*, Warszawa 1938, 15.

<sup>4</sup> Z Radomia wyszedł na skutek zatargów z dziekanem i z innymi księżmi. Szło o potępienie przez ks. P. zbiórek ulicznych na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, pominięcie niektórych dobrodziejów podczas przemówienia przy poświęceniu Domu Pracy i i. Pojawił się w tej sprawie artykuł w *Gazecie Radomskiej* nr 89 z 1899 r. Ks. P. określono wówczas jako człowieka szlachetnego, światłego, oddanego sprawie ale zbyt „krewkiego”. Stanęła za nim inteligencja (ok. 150 podpisów na prośbie o zatrzymanie go). Bp Sotkiewicz udzielił mu w liście przyjacielskich pouczeń o roztropności w mowie, AKD.

nu. W r. 1925 otrzymał srebrny krzyż zasługi za pracę społeczną i charytatywną.

Bp M. Ryx powierzył ks. P. funkcje proboszcza konsultora, promotora synodu diecezjalnego, wizytatora nauki religii, dyrektora dzieł misyjnych, przewodniczącego komisji organistowskiej itd. Zlecił mu prowadzenie w kurii diecezjalnej referatu konferencji i kongregacji dekalnych. Po śmierci tegoż biskupa w 1930 r. złożył ks. P. rezygnację z tych stanowisk oraz ze stanowiska proboszcza i dziekana w Koprzywnicy. Pragnął zamieszkać w Domu Księży Emerytów. Bp W. Jasiński na skutek próśb spośród duchowieństwa<sup>5</sup> mianował w 1932 r. ks. P. kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej, oficjałem Sądu Biskupiego, radcą kurii diecezjalnej, egzaminatorem prosynodalnym, członkiem komisji architektonicznej, spowiednikiem kleryków itd. Zlecał mu delegację do rozstrzygania różnych sporów i problemów prawnych. Te same funkcje pełnił ks. P. za rządów administratorów apostolskich ks. A. Kasprzyckiego i bpa J. Lorka. Zmarł 19 VI 1937. Pochowany w grobowcu członków kapituły na cmentarzu katedralnym w Sandomierzu.

### 1. Prace dydaktyczne i naukowe

W opinii uchodził ks. P. za wybitnego profesora prawa. Aureoli dodała mu kara zesłania, wymierzona przez zaborcę. Rzecz wymaga pewnych wyjaśnień. Stanowisko profesora w miejscowym seminarium duchownym objął on we wrześniu 1891 r. Sesja księży profesorów przydzieliła mu poza wykładami prawa kanonicznego nauczanie archeologii, introdukcji i katechizmu. W roku następnym dodano lekcje wymowy. Doszły zajęcia bibliotekarza. W całości praca w seminarium zajmowała mu 10—12 godzin tygodniowo. Zajęcia te trwały tylko do grudnia 1893 r. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że każdy z wymienionych przedmiotów ma odrębną metodę naukową i że poza seminarium przyjął ks. P. niebawem zajęcia biurowe w konsystorzu, trzeba stwierdzić, że nie miał on czasu na wypracowanie własnego sposobu nauczania. Oparł się na znanych sobie z doświadczenia słuchacza praktykach, które stosowano wówczas w seminarium warszawskim i sandomierskim oraz w akademii petersburskiej.

Stwierdzenie to odnosi się również do wykładów prawa kanonicznego. Przedmiotu tego nauczał ks. P. przez pełne 2 godziny w tygodniu na

---

<sup>5</sup> W r. 1931 przemawiał do bpa Jasińskiego ks. J. Rokoszny na plebanii w Kowali k. Radomia m. i. w sprawie ks. P. Nazwał go „fratrum amator” i prosił o jego „rehabilitację”. Wśród przyjaciół ks. P. było przekonanie, że został on celowo skierowany do kapituły opatowskiej (z relacji ustnej świadka).

4 ostatnich kursach<sup>6</sup>. Słuchaczy miał ok. 30. Przerabiano całość materiału, a więc wstęp do nauki prawa, historię źródeł i wszystkie instytucje według układu: władza kapłańska, nauczycielska i pasterska. Ujęcie miało być pod kątem przyszłej pracy parafialnej. Na oficjalnym podręczniku J. C. Ferrari, *Summa institutionum canonicarum*, t. I—II, Genovae 1847, Parisiis-Romae 1889 nie można było polegać, gdyż dla znacznej części kleryków był on niedostępny. Profesor musiał skracać tekst książki lub własnych łacińskich notatek czy litografowanych skryptów z akademii. Ks. P. sprowadzał nowe książki i skrypty<sup>7</sup>. Jak świadczą zachowane jego notatki, pisał po łacinie na kartkach formatu 12° tezy i objaśnienia norm wraz z odnośnikami do rozdziałów podręcznika. Tekst dyktował słuchaczom. Na następnej lekcji sprawdzał opanowanie materiału i dołączał dalsze objaśnienia i uzupełnienia o charakterze duszpasterskim. Poza tym kilka razy w półroczu odpytywał „na stopnie” z notesem w ręku. Dawał też klerykom, zdaje się ostatnioletnim tzw. klauzurę czyli wypracowanie szkolne. Każdy słuchacz otrzymywał na kartce opisany po łacinie lub po polsku odrębny kasus prawny do rozwiązania na piśmie. Praktyka ta była przygotowaniem do późniejszego odpowiadania na kwestie rozsyłane księżom przez konsystorz. Zastępowało to konferencje dekanalne.

Ks. P. wszedł bez trudu w rytm pracy dydaktycznej. Posiadał łatwość wymowy i dar jasnego wykładu w dostosowaniu do poziomu słuchaczy. Przez swoje pogodne usposobienie, przystępność, umiar w wymaganiach, wyrozumiałość i szczerą życzliwość budził zachwyty u słuchaczy. Nazywano go „ukochanym profesorem”<sup>8</sup>. Trzeba przyjąć, że podniósł on poziom nauczania prawa kanonicznego<sup>9</sup>. Stąd poszła za nim opinia wybitnego profesora.

Od czasów studenckich aż do starości przejawiał ks. P. zainteresowanie badaniami naukowymi. Zachowane notatki z akademii z 1888 r. z zakresu paleografii i dyplomatyki świadczą, że przygotowywał się on jako student do badań historycznych. Potwierdzają to pozostawione przez niego streszczenia dzieł naukowych z zakresu historii i kanoni-

<sup>6</sup> W. Wójcik, *Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Sandomierzu (1820—1970)*, „Prawo kanon.” 15 (1972) nr 3—4, s. 104. Wykłady były w czwartki i soboty w godz. 9—10. Ks. P., jak świadczy zachowana kartka, opracował rozkład wykładanego materiału według miesięcy na 2 lata. Należało by według tego poświęcić 3 lub 4 godziny tygodniowo, Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, rękopis sygn. I 1524 (skrót BSD).

<sup>7</sup> BSD, sygn. I 1524. Zachowały się litografowane skrypty: B. Kłopotowski, *Praelectiones ex iure ecclesiastico — de fontibus iuris canonici, de iudiciis ecclesiasticis hobitae* 1885—1886; A. Retke, *Praelectiones in IV librum Decretalium*, Petropoli 1892.

<sup>8</sup> Niwiński — Wiśniewski, dz. cyt., 15. W liście do kolegi w Rudnie k. Lubartowa pisał ks. P. w 1893 r., iż słyszy, że „klerycy są zachwyceni jego wykładami”, BSD, sygn. G 1201.

<sup>9</sup> Po wytoczeniu mu sprawy karnej przez zaborcę ofiarował się z wykładami w lutym 1894 r. sam bp Sotkiewicz.

styki. Nauka pociągała go. Nie znamy tytułu jego pracy magisterskiej. Według programu odpowiadała ona dzisiejszej dysertacji doktorskiej. Musiała być wybitna i dotyczyć historii prawa kanonicznego, skoro senat akademicki wyznaczył mu za temat rozprawy doktorskiej: historia literatury prawa kanonicznego w Polsce. Rektor akademii pisał do ks. P. w 1893 r. w sprawie przewodu doktorskiego. Niewątpliwie władze akademii zamierzały zatrudnić ks. P. na stanowisku profesora prawa kanonicznego w uczelni petersburskiej, gdyż tamtejszy doktorat odpowiadał mniej więcej dzisiejszej habilitacji. Za radą rektora akademii prosił ks. P. 10 III 1893 bpa Sotkiewicza, aby mu zezwolił na składanie egzaminu na stopień doktora „sacrorum canonum” i wystawił opinię o spełnianiu przez niego obowiązków kapłańskich. Biskup przesłał potrzebne świadectwa. Ks. P. informował w lecie 1893 r. kolegę: że aa sobie radę z rozprawą doktorską i z egzaminami. Dodał, że przy tym i sam nauczył się lepiej prawa kanonicznego i że skorzystają z tego przede wszystkim jego słuchacze.

Niebawem wybuchła sprawa „karna” w listopadzie 1893 r. Że ks. P. przygotowywał się mimo wszystko do doktoratu, wskazuje wysyłanie mu do Kostromy przez bpa Sotkiewicza dzieł naukowych w języku niemieckim<sup>10</sup>. Spodziewano się, że po powrocie nie będzie przeszkód do objęcia dawnych stanowisk<sup>11</sup>. Ostatecznie zakazano mu wszelkiego nauczania. W biografii swej zaznacza on, że rozprawę doktorską miał w rękopisie. Prawdopodobnie została ona przyjęta przez senat akademii, gdyż ks. P. otrzymał odbitki litografowane łacińskich pytań na egzamin doktorski. Rozpoczął on studium nad tezami. Jak świadczy zapiska z 4 XII 1899 ukończył on pracę nad tezami z historii Kościoła w liczbie 20. Obejmowały one zagadnienia z dziejów papieżstwa, soborów i Kościoła w Polsce. Materiał egzaminacyjny z prawa opracowany został już w Jedlni, gdyż „skróć” nosi datę 29 XII 1900. W 28 tezach obejmował on prawo publiczne, historię źródeł i kluczowe instytucje prawa kanonicznego. Wyakcentowano doktrynę i normy o prymacie papieskim. Doktorant pisał najpierw w oparciu o znane podręczniki wiadomości do poszczególnych tez w grubych zeszytach formatu „in folio” z numeracją marginesową zagadnień. Dołączył wykaz literatury przedmiotu. Zostawiał przy każdej tezie po kilka kartek czystych na dalsze dopiski. Do zeszytu z tezami z prawa kanonicznego wkładał ks. P. kartki wyrwane z podręcznika S. Aichner, *Compendium iuris ecclesiastici*<sup>12</sup>, obejmujące materiał do poszczególnych zagadnień. Poza tym sporządzał sobie „skróć” materiału egzaminacyjnego. Pisał w znacznych odstępach na

<sup>10</sup> List bpa Sotkiewicza z 5 II 1896, BSD, sygn. G 1201.

<sup>11</sup> Wyższy urzędnik w Warszawie czynił od początku zastrzeżenia co do stanowisk nauczycielskich. Bp Sotkiewicz spodziewał się jednak, że dobra opinia od gubernatora Kostromy pozwoli usunąć tę przeszkodę.

<sup>12</sup> A. Petroni, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce*, Lublin 1961, 79n.

paru stronach arkuszowych większymi literami tezy, a między nimi „maczkiem” streszczał wiadomości do odpowiedzi na każdy temat<sup>13</sup>.

Egzamin doktorski, przygotowany pracowicie nie odbył się jednak. Ks. P. wspominał o przeciążeniu innymi zajęciami. Wydaje się, że władze zaborcze sprzeciwiały się dokończeniu przewodu z racji dawnej kary zesłania. Z nowego „skrótu” też z historii Kościoła noszącego datę 25 X 1910 można wnioskować, że jeszcze podczas swej pracy w Koprzywnicy miał on nadzieję na złożenie egzaminu doktorskiego. Brak wiadomości o tym nasuwa domysł, że przeszkoda trwała nadal.

Samodzielne studium oraz przygotowania do egzaminu doktorskiego pozostawiły u ks. P. umiejętność głębszego i naukowego traktowania zagadnień. Zaznaczyło się to już podczas pracy duszpasterskiej w Jedlni<sup>14</sup>. W Koprzywnicy zajął się ks. P. przede wszystkim historią kościołów w powiecie sandomierskim, który pokrywał się wówczas z terenem jego dekanatu. Po powstaniu styczniowym, jak świadczą pisma zwłaszcza z dekanatu opoczyńskiego, nadsyłali proboszczowie za pośrednictwem dziekanów tzw. opisy historyczne swych kościołów i parafii. W oparciu o te materiały opisał po łacinie ks. A. Knothe (1844—1894)<sup>15</sup> dzieje kościołów w powiecie sandomierskim. Ks. P. wykorzystał bruliony tych opisów, dodał nowe wiadomości z kodeksów dyplomatycznych i innych źródeł oraz z ówczesnej literatury historycznej. W ten sposób powstał rękopis na 1336 stronach arkuszowych formatu 35×21 cm<sup>16</sup>. Pracę tę pisaną po polsku raz w brulionie i raz w czystopisie zamierzał niewątpliwie ogłosić drukiem. Kazał ją przepisać. Zdaje się, że uprzedził go ks. J. Wiśniewski publikacją swego Dekanatu sandomierskiego<sup>17</sup>. Opisy kościołów stanowiły nagromadzenie wiadomości historycznych bez specjalnej myśli przewodniej. Były redagowane bez aparatu naukowego i bez uwag krytycznych. Zachowana część „fiszek” świadczy jednak o rzetelnej kwerendzie. Ks. P. uzupełniał swe dzieło. Jeździł do archiwów w Krakowie, Lwowie i Warszawie. Miał materiały z Petersburga. Do przepisywania dokumentów angażował

<sup>13</sup> BSD, sygn. I 1434, I 1464. Zachowane w paru egzemplarzach „skróty” też świadczą, iż ks. P. uczył się przez przepisywanie notatek. Tekst był stale rozszerzany.

<sup>14</sup> W protokołach posiedzeń organizacji znajdujemy statystyki dotyczące składu parafian, ich umiejętności czytania i pisania itp. W Koprzywnicy prowadził zestawienia dochodów z „iura stolae”, imion i nazwisk żołnierzy poległych w walkach w 1915 r., biednych pobierających wsparcie, wyników głosowań w poszczególnych lokalach wyborczych w parafii itd.

<sup>15</sup> Zyciorys ks. A. Knothe podał ks. J. Wiśniewski, *Wiersze o Sandomierzu napisane przez ks. A. Knothe*, Radom 1915, 3 n. Druk ten wydano w jednej oprawie z *Dekanatem sandomierskim*, Radom 1915. Ks. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu (1841—1926)*, Lublin 1971 (maszynopis), 142 n.

<sup>16</sup> BSD, sygn. 1001, G 1063 i G 1132.

<sup>17</sup> Radom 1915, ss. 330. Metoda układu materiałów historycznych była podobna.

swych wikariuszy i kleryków. Zebrane materiały mogą być pomocą przy pisaniu monografii poszczególnych kościołów.

Innym tematem historycznym, który pociągał ks. P., były dzieje Koprzywnicy a zwłaszcza tamtejszego kościoła i opactwa cystersów. W opisie kościołów dekanatu opracował on ten temat na 192 arkuszowych stronach. Dopisywał dalsze informacje na marginesach<sup>18</sup>. Odnalazł rękopis tzw. kroniki koprzywnickiej w archiwum kapituły w Sandomierzu. Kazał przepisać to źródło swemu wikariuszowi. Sam przetłumaczył tekst na język polski<sup>19</sup>. W oparciu o to źródło i materiały zebrane w archiwach i w tekstach drukowanych opracował on na 508 stronach arkuszowych dzieje klasztoru w Koprzywnicy<sup>20</sup>. Pracę tę uzupełniał dopisując na marginesach nowe informacje. Całość ułożona jest według czasu urzędowania poszczególnych opatów. Stanowi ona raczej zbiór, który wymaga krytycznej oceny, historycznego naświetlenia i aparatu naukowego. Brak jest jakiejś myśli przewodniej. Materiał zebrany sumiennie posiada wartość dla historyka klasztoru w Koprzywnicy i zakonu cystersów w Polsce<sup>21</sup>.

Później myślał ks. P. o życiorysie bpa Sotkiewicza, z którym łączyła go przyjaźń. Pozostawił 2 teczki materiałów<sup>22</sup>. Są to notatki dotyczące ważniejszych wydarzeń w życiu i odpisy dokumentów z okresu administrowania archidiecezją warszawską. Pochodzą one z 1928 r. Wykorzystał je bp Kubicki do swej pracy<sup>23</sup>. Poza tym pozostawił ks. P. w rękopisie 2 artykuły o Janie Długoszu jako historyku<sup>24</sup>, o Rzymie jako stolicy biskupiej księcia apostołów, o stosunku papieży do Polski, o towianizmie i Towiańskim, o modernizmie i in. Były to raczej referaty informujące nieuświadomionych słuchaczy. Dziś nie budzą one większego zainteresowania.

Z dziedziny prawa kanonicznego spuścizna pisarska ks. P. jest znacznie uboższa. W swej biografii, pisanej do redaktora *Kroniki Diecezji Sandomierskiej* w 1935 r. zaznaczył on, że w swych studiach „porównał prawo kanoniczne w Polsce z prawem ogólnym” i że odnalazł „bardzo dużo pomników prawa kanonicznego u nas”. W końcu poinform-

<sup>18</sup> BSD, sygn. G 1063. Ks. A. Bastrzykowski dopisywał ołówkiem nowe wiadomości, zdobyte przez siebie.

<sup>19</sup> BSD, sygn. G 1131 a. Tłumaczenie jest odręczne. Wymagałoby wygładzenia.

<sup>20</sup> BSD, sygn. G 1131 b.

<sup>21</sup> Ks. P. oddał te materiały ks. A. Wyrzykowskiemu, który umieścił je w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Korzystał z nich ks. A. Bastrzykowski, dopisując na marginesach ołówkiem dalsze informacje; w latach 1959—1960 — o. dr A. Ciesielski opat cystersów w Mogile.

<sup>22</sup> BSD, sygn. G 1009 i G 1133.

<sup>23</sup> Antoni Ksawery Sotkiewicz, Sandomierz 1931.

<sup>24</sup> Większy, pisany w 1909 r. obejmuje 20 stron arkuszowych, BSD, sygn. G 1131 a, k. 106 r-117; mniejszy napisany jest w zwykłym zeszyte szkolnym w r. 1911, BSD, sygn. G 1201.



mował, że „prac tych nie dokonał ale oddał je w całości X. Prof. Grabowskiemu, aby mógł z tych prac zrobić odpowiedni użytek”. Do tych materiałów nie udało się dotrzeć<sup>25</sup>. Dodać można, że praca porównawcza między prawem partykularnym a powszechnym wymagałaby dziś oparcia się na nowszych źródłach i na obszerniejszej literaturze. Pomniki prawa kanonicznego są również publikowane w szerszym zakresie i z doskonalszym aparatem naukowym. Trudno się spodziewać, że materiały po ks. P. mogły przedstawiać większą wartość dla dzisiejszej nauki.

Gdy idzie o prawo obowiązujące, pozostawił ks. P. drobne prace na tematy dyktowane potrzebą chwili. Ogłosił artykuł o pisaniu testamentów. Poza tym pisał on referaty: o rozwiązaniu sprawy organistowskiej w Polsce, o korespondencji władz cywilnych z duchowieństwem, o zabezpieczeniu dla księży na starość i i.

Bibliografia druków ks. P. obejmuje poza wspomnianym artykułem o testamentach informacje, opisy uroczystości oraz przemówienia okolicznościowe. Miały one znaczenie dla ówczesnego duchowieństwa. Przemówienia mogły być wzorem i pomocą dla duszpasterzy, przygotowujących się do przemówień publicznych<sup>26</sup>.

## 2. Udział w prawodawstwie

Biskupi zwracali się do ks. P. o przygotowanie projektów tekstu prawa, które miało być ogłoszone w diecezji. Zdolność w tym kierunku ujawnił on w 1919 r., gdy został mianowany prałatem dziekanem kapituły kolegiackiej w Opatowie. Postanowił wtedy opracować nowe statuty kapitułne, dostosowane do ogłoszonego kodeksu prawa kanonicznego. Przystudiował statuty nadane tej kapitule przez dawnych biskupów krakowskich oraz przywileje ze strony biskupów sandomierskich. Aktualne zagadnienia prawne przedstawił on w referacie, który wygłosił na nadzwyczajnym posiedzeniu kapituły 3 VIII 1919. Po dyskusji i ustaleniu wytycznych wybrano wtedy komisję złożoną z ks. P., prałata scholastyka ks. R. Cieszkowskiego i kanonika ks. A. Kasprzyckiego. Miała ona opracować projekt statutów i przedstawić go na sesji zwyczajnej 11 XI 1919. Sprawę odłożono jednak, gdyż bp Ryx polecił zaczekać na nowe statuty kapituły katedralnej w Sandomierzu. Postanowiono zwrócić się do nuncjusza apostolskiego w Warszawie celem uzyskania dyspens od rezydencji i od udziału w recytacji chóro-

---

<sup>25</sup> Spuścizna po śp. Ks. Prof. I. Grabowskim przekazana została do Biblioteki Seminarium Metropolitalnego w Warszawie. Zasięganie informacji co do przekazu ks. P. nie dało wyniku. Możliwe, że materiały zginęły podczas powstania w 1944 r.

<sup>26</sup> Pozostał referat o pośrednictwie NMP. Przygotował też do druku *Vade mecum przy odmawianiu brewiarza, ułożył X.S.P.*

wej codziennego oficjum brewiarzowego<sup>27</sup>. Doszła niewątpliwie nadzieja nowego uregulowania spraw kapituł w konkordacie ze Stolicą Ap.

Gdy w r. 1925 wszedł w życie konkordat, wznowił ks. P. na wyrażone ustnie życzenie bpa Ryxa pracę nad statutami. Aby mieć materiał porównawczy, zwracał się on do innych kapituł kolegiackich o przysłanie ich statutów<sup>28</sup>. Na posiedzeniu kapituły 12 XI 1926 przedstawił ks. P. napisany przez siebie łańciski tekst projektu statutów. Po przyjęciu go przez zebranych nastąpiła aprobata bpa Ryxa 4 X 1928. Tekst ogłoszono drukiem<sup>29</sup>. Poza wstępem i konkluzją zawiera on 70 statutów w 13 rozdziałach. Dotyczą one powoływania, praw i obowiązków członków kapituły, kultu Bożego i duszpasterstwa sprawowanego w kościele kolegiackim, stosunku do Ordynariusza miejsca i do kapituły katedralnej, spraw majątkowych, sesji kapituły, pogrzebów jej członków oraz przestrzegania ogłoszonych norm. Całość jest opracowana wzorowo.

Kapituła katedralna sandomierska, do której wszedł ks. P. w 1932 r., posiadała swe statuty opracowane w dostosowaniu do kodeksu i konkordatu przez ks. J. Kawińskiego, przyjęte na sesji 9 IX 1931 i zatwierdzone przez bpa W. Jasińskiego 25 IX 1931 r.<sup>30</sup>. Po przeniesieniu przez tegoż biskupa w 1934 r. parafii z katedry do kościoła św. Józefa wyznaczyła kapituła komisję celem przerobienia statutów 49—55 w tytule VI: *Relationes mutuae Capituli et parochi ecclesiae cathedralis*. Wszedł do niej ks. P. i ks. E. Górski poza autorem statutów ks. Kawińskim. Sprawa ta łączyła się z oddzieleniem majątku kapituły od mienia parafialnego. Ks. P. przedstawił na posiedzeniu plenarnym kapituły 9 IX 1935 szereg poprawek do projektu nowych statutów. Wtedy powołano nową komisję: ks. P., Kawiński i A. Szymański. Zaslugą ks. P. jest, że zebrał materiał dotyczący własności tzw. wikariatu — gmachu piętrowego przy katedrze z 1754 r., w którym mieszkali kiedyś wikariusze kanoników a obecnie członkowie kapituły i inni księża<sup>31</sup>.

Swe wiadomości kanonistyczne, doświadczenie, zdolność do organizacji i współpracy oraz umiejętność tworzenia projektów norm prawnych ujawnił ks. P. w pracach nad synodem diecezjalnym. Już w r. 1920 zlecił mu bp Ryx tę sprawę. W r. 1921 ogłosił ks. P. artykuły: *O pracach przygotowawczych do synodu diecezji sandomierskiej* i *O synodach diecezjalnych*<sup>32</sup>. Napisał też referaty na temat zagadnień węzłowych. Np. dla „komisji do ułożenia ustaw o wierze” opisał stan faktyczny zagrożenia wiary i podał w oparciu o teksty soborów, zbioru K. Zó-

<sup>27</sup> BSD, sygn. I 1455.

<sup>28</sup> M. i. do kapituły kolegiackiej w Ołyce na Wołyniu.

<sup>29</sup> *Statuta venerabilis Capituli insignis Collegiatae ecclesiae Opatovien-sis*, Sandomierz 1928, ss. 14.

<sup>30</sup> *Statuta illustrissimi Capituli cathedralis Sandomiriensis*, Sandomierz 1931, ss. 42.

<sup>31</sup> *Księga posiedzeń kapituły katedralnej sandomierskiej*, 1934, s. 19 i 44.

<sup>32</sup> *Kronika Diecezji Sandomierskiej* 14 (1921) 68—73, 73—75 (skrót KDS).

rawskiego, statutów synodów amerykańskich z XIX w. i synodu przemyskiego z 1902 r. konkretne projekty szerzenia oświaty religijnej, ustawiania pracy duszpasterskiej, angażowania świeckich do katechizacji itp.<sup>33</sup>.

W pracy nad przygotowaniem tekstu statutów synodalnych zauważamy dwa etapy. Sam ks. P. nazywał je przygotowaniem dalszym i bliższym. Dla wykonania czynności przedsynodalnych powołano najpierw komisję główną na czele z bpem sufraganem P. Kubickim i ks. P. jako wiceprzewodniczącym<sup>34</sup> oraz kilka komisji przedsynodalnych — do poszczególnych problemów, które należało opracować i rozstrzygnąć na synodzie. Postanowiono spytać każdego kapłana w diecezji, jakie ma postulaty wobec synodu. Chodziło głównie o zagadnienia wiary i moralności. Zdecydowano, by zwołać w tej sprawie zebrania informacyjne dziekanów, członków kapituł i wybitniejszych księży.

W sprawie układu zebranych materiałów wysunął ks. P. dwa projekty. Pierwszy, wzorowany na synodzie przemyskim: o wierze, o posłannictwie kapłanów, o sakramentach św. i o stosunku do społeczeństwa<sup>35</sup>. Drugi, wzięty z synodów amerykańskich: o wierze, o obrońcach wiary, o obowiązkach kapłańskich, o sakramentach św., o nauczaniu i o stosunku do społeczeństwa. Projekty te były zbliżone do siebie. Według nich rozdzielono referaty. Ks. P. wziął kilka tematów. Opracował też regulamin prac przedsynodalnych. Podsunął, aby urządzić z okazji synodu dla ogółu wiernych w kilku punktach diecezji „wiece religijne” — z referatami wyjaśniającymi najważniejsze prawdy wiary katolickiej. Nie dotyczyły one bezpośrednio synodu.

Po wstępnych doświadczeniach wydawało się, że praca pójdzie szybko. Bp Ryx oświadczył 12 II 1921 na posiedzeniu w kurii diecezjalnej, że ma zamiar zwołać synod na koniec czerwca 1922 r. Jako przygotowanie bliższe przewidywał ks. P. ustalenie wraz z kapitułą katedralną terminu synodu, wybór promotora i sekretarza, zorganizowanie komisji synodalnych i przepracowanie nadsyłanych referatów. Do głównej komisji synodalnej wszedł bp Ryx jako przewodniczący, bp Kubicki —

<sup>33</sup> AKD, akta I synodu diecezji sandomierskiej, opracione w 3 tomach.

<sup>34</sup> Ponadto weszli z kapituły katedralnej księża: J. Kawiński, J. Rokoszny, A. Szymański, H. Cieślakowski (spoza kapituły) i ks. H. Czernik jako sekretarz.

<sup>35</sup> Było to ujęcie ogólne, gdyż statuty synodu przemyskiego z 1902 r. miały 10 tytułów: de fide, de verbi divini praedicatione et de doctrina catechismi tum in ecclesiis tum in scholis tradenda, de sacramentis, sacramentalibus, de cultu divino, de vita et honestate clericorum, de regimine ecclesiastico et de personis ecclesiasticis, de cura pastoralis, de quaestione sociali et de clericorum circa res publicas agendi ratione, de bonis Ecclesiae temporalibus, de approbatione, obligatione, promulgatione, interpretatione, lectione statutorum synodialis. Synod z r. 1908 utrzymał ten sam podział. *Acta et statuta synodi dioecese Premisliensis, quam a. D. 1902 habuit J. S. Pelczar, Premysliae 1903* oraz *Akta i statuta kongregacji synodalnej czyli synodu...* Przemyśl 1908.

wiceprzewodniczący, ks. P. — „promotor całej pracy synodalnej”, ks. H. Czernik — sekretarz i kilku członków. Zgodnie z normami kodeksu powołano członków synodu. Na wniosek ks. P. zdecydowano, że statuty będą zredagowane po łacinie. Prace przygotowawcze i projekty statutów mogły być pisane po polsku. Do 1 IX 1921 mieli księża nadesłać w miejsce obowiązkowego kazania referat: *W jaki sposób kapłani powinni teraz w Polsce pracować, ażeby podnieść wiarę i znaczenie Kościoła św.?* Przy kurii diecezjalnej otwarto „kancelarię synodalną”, w której we wtorki, środy i czwartki przyjmował promotor interesantów w godzinach 9—13 i 16—19. Korespondencję w sprawie synodu nadsyłano do kurii diecezjalnej z uwagą — „kancelaria synodalna”. Do każdej komisji, która miała opracować referat w oparciu o nadesłany materiał, wchodził przewodniczący i 2 asystentów. Ks. P. podał komisjom plany referatów, źródła i literaturę. Wskazał pytania, na które winny odpowiedzieć konferencje przedsynodalne poszczególnych dekanatów. Brali w nich udział delegaci kurii. W całości nadeszło 214 referatów. Była zachęta, aby wszyscy księża zabierali głos. Ks. P. podkreślał w referatach czerwonym ołówkiem ważniejsze myśli i projekty, aby zebrać z nich materiał do statutów synodalnych. Wnioski na synod prowincjalny czy konferencję episkopatu oznaczał on uwagą: „wyłącznie dla ks. Biskupa”. Postanowiono zwołać jeszcze drugie i trzecie konferencje przedsynodalne w dekanatach. Szło o wyrażenie opinii o projektach poszczególnych komisji. Z akt wyczuwa się, że księża byli już zmęczeni tymi akcjami. Protokoły konferencji przedsynodalnych i referaty stawały się coraz krótsze a nawet lakoniczne.

Ks. P. dał komisjom wytyczne do redagowania projektu statutów. Należało nawiązać do ustawodawstwa diecezjalnego bpa Sotkiewicza<sup>36</sup>, oprzeć się na uchwałach soboru trydenckiego i watykańskiego, kodeksie prawa kanonicznego, statutach polskich synodów prowincjalnych, rozporządzeniach biskupich oraz, w niektórych dziedzinach, na prawie świeckim. Trzeba podać motywację przy projekcie normy „*praeter legem*”. Sięgać do Pisma św. i do zdań Ojców Kościoła, gdyż to doda normom powagi i ułatwi ich recepcję.

W drugiej połowie 1921 r. zorientował się ks. P., że trzeba odstąpić od tradycyjnego podziału materiału obrad synodalnych a oprzeć się na porządku przyjętym w kodeksie. Statuty synodalne winny być po prostu praktycznym komentarzem i partykularnym uzupełnieniem do poszczególnych kanonów. Konieczne okazało się nowe zorganizowanie komisji synodalnych i zreformowanie metody prac nad przygotowaniem tekstów. Wpłynęło to na przesunięcie terminu zwołania synodu. Ks. P. opracował niemal w całości pierwsze 3 księgi kodeksu. Sam redagował projekty statutów i dawał je do odczytania członkom komisji głównej.

<sup>36</sup> Miał wielki pietyzm dla jego osoby. Pisał, że dzięki niemu księża i wierni utrzymywali się na poziomie i diecezja przetrwała ciężkie próby.

Na zwolnienie tempa prac wpływały trudności dostrzegane wśród duchowieństwa. 15 VII 1921 przysłał do ks. P. dziekan dekanatu bodzentyńskiego w imieniu podległych sobie księży prośbę, aby promotor synodu zwołał do Radomia zjazd samych tylko dziekanów. Szło o to, aby „tam wolni od przymusu, sugestii czy też cenzury, nie trącając się nogami pod stołem, mogli otwarcie i szczerze omówić kwestie poruszane na konferencjach dekanalnych”. Jako tematy do dyskusji wyliczył on: „stosunek duchowieństwa do władzy diecezjalnej, wzajemny stosunek proboszczów, stosunek proboszczów do wikariuszów, mianowanie konsultorów, zachowanie się przy nadchodzących wyborach i wiele innych kwestii”. Podkreślił przy tym, że nie chciałby tworzenia jakiegś frontu, gdyż duchowieństwo szczerze ortodoksyjne i poprawnie usposobione pragnie reform zgodnie z prawem kanonicznym. Zaznaczał, że wolałby tej sprawy nie przedstawiać władzy diecezjalnej, ale zwraca się „do światłej i znanej z gorliwości o dobro Kościoła św. rady J. W. Ks. Prałata, promotora synodu”. Ks. P. odpowiedział w sierpniu 1921 r., że kancelaria synodu weźmie pod uwagę nadesłany wniosek i zastanowi się nad nim głęboko, aby księżom umożliwić wypowiedzenie się. Co do spraw politycznych obowiązuje instrukcja episkopatu. Poruszone problemy były niemal w całości zbyt ogólne i powierzchowne. Do zwołania zjazdu dziekanów nie doszło.

Większej uwagi wymagał temat o stosunku między proboszczami a wikariuszami. Wyczuwano pewne napięcia. Celem ich rozładowania zezwolił bp Ryx na wniosek ks. P., aby zwołać zjazd ogółu wikariuszy w Radomiu 23 VIII 1921. W diecezji było wtedy około 80 wikariuszy parafialnych. Przybyło około 30. Przewodniczył ks. P. Referat wygłosił w imieniu komisji synodalnej *De vicariis paroecialibus* ks. J. Węglicki, proboszcz w Bzinie (Skarżysko-Kamienna)<sup>37</sup>. Na wstępie stwierdził przewodniczący, że zjazd jest celowy i pożyteczny, zapewnił, że wszyscy mają pełną swobodę wypowiedzenia się i przedstawił porządek zebrania. Po referacie wysunęli mówcy projekty wprowadzenia „książki narad” w sprawach duszpasterskich między proboszczem a wikariuszami, pisania „kroniki parafialnej”, „książki chorych” itp. Przewodniczący sformułował teksty rezolucji. Zebrani przyjęli je jednogłośnie. Rozbieżności ujawniły się w sprawach podziału pracy i wynagrodzenia. Referent proponował, by pozostać przy podziale wpływów z „iura stolae” według zarządzenia bpa Sotkiewicza. Stanowiło ono, że wikariusz pobiera trzecią część. Dodał, że można przyjąć czwartą część i wyżywienie albo też, by za wyżywienie płacił wikariusz 60% ofiar ze stypendiów mszalnych. Podnosiły się głosy, aby wikariuszowi przekazać trzecią część „iura stolae” i dodać jeszcze wyżywienie albo połowę dochodów, gdy wikariusz stołuje się samodzielnie. Dodano, by parafia pokrywała koszty przewozu ruchomości translokowanych wikariuszy. Ks. P. proponował połowę. Zebrani uchwalili całość. Postulo-

<sup>37</sup> Por. Ks. J. Koziański, *Sp. Ks. Jan Węglicki*, KDS 64 (1971) 262.

wali też założenie organizacji samopomocowej wśród księży, która wybudowałaby dom dla emerytów i zgromadziła fundusz charytatywny. Niektórzy narzekali na „despotyzm”. Wybrano w tajnym głosowaniu poza referentem 3 wikariuszy jako delegatów od wikariuszy na synod<sup>38</sup>. Całość wypadła poważnie i bez zgrzytu. Zebrani wysłali telegram hołdowniczy do bpa Ryxa. Ich postulaty zostały w przeważnej części uwzględnione.

Na treść i formę statutów wpłynął ostatecznie wzór synodu archidiecezji warszawskiej z 4—6 VII 1922<sup>39</sup>. Ks. P. brał w nim udział. Ogłosił sprawozdanie<sup>40</sup>. Najprawdopodobniej po tym synodzie przestudiował on całość zebranych materiałów i własnoręcznie napisał projekt tekstu całości statutów sandomierskich. Tłumaczenia na łacinę dokonał ks. J. Roth T.J., profesor teologii i prawa kanonicznego w Studium Księży Jezuitów w Krakowie<sup>41</sup>. Podczas zebrań synodalnych 3—5 VII 1923 wprowadzono szereg drobnych poprawek i uzupełnień. Przed oddaniem do druku maszynopisu korygował jeszcze tekst ks. P. i, zdaje się, ks. Roth. Kongregacja Konsystorialna pochwaliła statuty sandomierskie w piśmie z 15 VII 1924. Gratulacje i pochwały pod adresem doskonałych współpracowników przekazywali Ordynariuszowi diecezji biskupi, dziękując za przesłane im egzemplarze statutów synodalnych. O ks. P. wspominał bp Ryx, że był on „główną sprężyną synodu”. Na jego wniosek zarządziła kuria diecezjalna, aby na konferencjach dekanalnych księża czytali i komentowali statuty synodalne<sup>42</sup>.

Podczas prac przygotowawczych do synodu plenarnego zlecił Ordynariusz ks. P. przestudiowanie nadesłanych schematów i wyrażenie swej opinii. W piśmie z 3 VII 1935 przedstawił on szereg wniosków, uznając, że statuty w całości są dobre<sup>43</sup>. W roku następnym brał udział jako delegat kapituły sandomierskiej w synodzie plenarnym w Częstochowie.

### 3. Zajęcia administracyjne

Uzdolnienia do pracy społecznej, szeroką inicjatywę i umiejętność administrowania okazywał ks. P. nie tylko na stanowiskach proboszczowskich ale również jako dziekan dekanatu sandomierskiego, a od r. 1918 —

<sup>38</sup> Szczegółowy protokół całodziennych obrad obejmuje 41 stron arkuszowych. Znaczna jego część zawiera streszczenie referatu.

<sup>39</sup> *Synodus archidioecisana Varsaviensis a.D. MCMXXII diebus 4, 5, 6 mensis Iulii celebrata, Varsaviae 1922.*

<sup>40</sup> *Pierwszy synod diecezjalny archidiecezji warszawskiej*, KDS 15 (1922) 121—124.

<sup>41</sup> Z listu z 14 II 1924 wynika, że bp Ryx korzystał z pomocy ks. Rotha w różnych sprawach, AKD — akta synodu.

<sup>42</sup> W dekanacie koprzywnickim jeden z księży czytał kolejno tekst statutu a ks. P. komentował jego treść. Na konferencji 4 V 1924 omówiono w ten sposób 38 pierwszych statutów, *Księga uchwał zapadłych na kongregacjach dekanalnych 1907—1935.*

koprzywnickiego. Jego dekanat „powiatowy” obejmował 28 parafii, podzielony — 13.

Gdy tylko okazało się to możliwe, zajął się ks. P. wznowieniem konferencji dekanalnych. Do rozwinięcia tej instytucji po soborze trydenckim przyczynił się św. Karol Boromeusz i św. Wincenty à Paulo. Benedykt XIII zarządził na synodzie rzymskim w 1725 r., aby biskupi Europy wprowadzali konferencje w dekanatach swych diecezji. W XVII w. odbywały się one na niektórych terenach parę, kilka lub kilkanaście razy w roku. Zajmowały się albo studium Pisma św. i teologii moralnej albo też rozwiązywaniem tzw. „casus conscientiae”. Upadek ich spowodowała pojawiająca się krytyka administracji diecezjalnej, uprawiana przez niektórych członków zebranego duchowieństwa. W XIX w. nastąpiło znów ożywienie tej instytucji. Przedmiotem obrad były problemy teologiczne i liturgiczne, wyłaniające się w pracy duszpasterskiej. W Belgii wprowadzono rozważanie zagadnień społecznych w referatach i dyskusjach<sup>44</sup>.

W Polsce były trudności z wprowadzeniem tych konferencji i ze znalezieniem właściwego stylu ich pracy ze względu na nieumiejętność czy opieszałość dziekanów i absencję księży<sup>45</sup>. W XVIII w. urząd dziekana przybrał u nas raczej postać opiekuna swego dekanatu, wykonującego w sposób braterski nadzór nad podległym mu duchowieństwem<sup>46</sup>. Konferencje odbywały się w kościele i miały swój ceremoniał „coram populo”. Następnie duchowni przedkładali rozwiązanie kasusów, odczytanych na poprzednim zgromadzeniu i w zakrystii dokonywali „correptio fraterna”. Po przerwie spowodowanej przez zaborcę wznowiono w diecezjach Królestwa konferencje dekanalne w 1907 r.<sup>47</sup>

W dekanacie sandomierskim odbyły się wtedy dwie konferencje w Koprzywnicy 23 I i 2 IX 1907. Program pierwszej obejmował 12 spraw. Dotyczyły one bieżącego duszpasterstwa i wykonywania rozporządzeń biskupich. Na drugiej odczytano rozwiązanie 4 kasusów i prze-

---

<sup>43</sup> Proponował, aby zamiast samej cytacji kanonów podawać ich treść, nakazać kapłanom roczne rekolekcje, żądać zgody Ordynariusza miejsca na kupno nieruchomości przez kapłana z obcej diecezji, wysyłać testamenty księży do kurii diecezjalnej, przeprowadzać corocznie wizytację dziekańską, powoływać wicedziekanów, prowadzić kartotekę parafialną, zachować tradycyjne wystawienia Najśw. Sakramentu, okratować drzwi w kościołach itp., AKD — akta synodu plenarnego 1929—1936.

<sup>44</sup> L. J. Hoffman, *Clergy conferences, canon 131, a historical conceptus and a canonical commentary*, Washington D. C. 1957, 18—25.

<sup>45</sup> Ks. S. Wysocki, *O kongregacjach dziekanalnych w dawnej Polsce*, Lwów 1906, 7—20.

<sup>46</sup> Ks. M. Przybyłko, *Urząd dziekana w polskim ustawodawstwie synodalnym XVIII w.*, „Prawo kanon.” 9 (1966) nr 1—2, s. 134 n.

<sup>47</sup> Ks. W. Jezusek, *Czterdziestolecie konferencji dekanalnych*, (1907—1947), „Miesięcznik pasterski płocki”, 41 (1947) 190 nn.

prowadzono nad nimi dyskusję. Przed i po zebraniu odprawiono modły w kościele<sup>48</sup>.

Nowy styl pracy zainicjował ks. P. na pierwszym zjeździe dekanatu koprzywnickiego. Poruszył 36 spraw. Proponował, by zjazdy te odbywały się co miesiąc. Zebrani uchwalili jednak, aby ze względu na wzmożone zajęcia duszpasterskie w niektórych miesiącach zbierać się 8 razy w roku. Program objął poza adoracją Najśw. Sakramentu i medytacją w kościele 2 referaty: teologiczny i duszpastersko-społeczny<sup>49</sup>. Dziekan przeprowadzał medytację lub wygłaszał naukę ascetyczną, rozdawał tematy referatów, poruszał sprawy aktualne, kościelne i patriotyczne<sup>50</sup>. Kładł nacisk na praktyki pobożności kapłańskiej, nawoływał do roztropności i taktu, organizował opiekę nad uchodźcami, zachęcał do pracy społecznej w organizacjach kościelnych itp. Aby księżom ułatwić przygotowywanie referatów, zorganizował ks. P. bibliotekę „latającą” w dekanacie. Książki kursowały co miesiąc od plebanii do plebanii. Po przeczytaniu sprowadzał nową serię. Z referatami zapraszał nieraz księży spoza dekanatu. Zjazdy odbywały się często z okazji odpustów parafialnych. Dziekan utrzymywał przez nie serdeczny, braterski kontakt z księżmi. Zabiegał o zdobycie funduszu na leczenie chorego konfratra. Zaprowadził urządzenie spowiedzi w parafiach z udziałem duszpasterzy dekanatu. W ten sposób zorganizował księży w zgrany zespół, stale dokształcający się i prowadzący przemyślaną pracę duszpasterską. Celem kontrolowania tej pracy wprowadził ks. P. coroczne wizytacje dziekańskie w parafiach. Opracował procedurę i kwestionariusz przeprowadzanych badań. Weszły one do postanowień synodalnych.

W latach 1918—1924 odbyło się 23 zjazdy dekanalne. Nie wszystkie zamierzenia ks. P. zostały zrealizowane. Synod przepisał w 1923 r. co najmniej 2 zjazdy rocznie<sup>51</sup>. W dekanacie koprzywnickim zwoływał je ks. P. częściej. Eksperymentował nadal. Przygotowanie synodu jak również wyjaśnianie jego postanowień przeprowadzał na tych zjazdach.

Sam głosił referaty, tłumaczył zagadnienia i normy prawne. Wyniki zdobyte w doświadczeniu na terenie dekanatu upowszechniał on póź-

<sup>48</sup> Gr., *O uchwałach i dezyderatach kongregacji dekanalnych w diecezji sandomierskiej*, KDS 1 (1908) 30—24; *Księga uchwał...* 1907—1935.

<sup>49</sup> W. C. (Ciesielski), *Pierwszy zjazd dekanalny dekanatu koprzywnickiego*, KDS 11 (1918) 37—44.

<sup>50</sup> W r. 1919 ogłosił składki na Górny Śląsk. W r. 1920 zdecydował, że gdyby front wojenny zbliżył się do diecezji, duszpasterze winni pozostać na posterunku. Wprowadził dzwonienie wieczerem celem zachęcenia do modłów za dusze poległych na wojnie.. Przestrzegał księży przed używaniem ambony do spraw polityki.

<sup>51</sup> Statut 28 przewidywał jeden zjazd w formie uroczystej z udziałem wszystkich księży dekanatu, zwany kongregacją i drugi, będący tylko spotkaniem duszpasterskim, zwany konferencją. Prefekci etatowi w szkołach mieli obowiązek uczestniczyć tylko w kongregacjach.



niej w całej diecezji jako referent kurii diecezjalnej, prowadząc tam dział konferencji dekanalnych.

Trwałe znaczenie dla diecezji miało zajęcie się przez ks. P. sprawami organistów. Bp Ryx pracował w komisji episkopatu do spraw organistowskich. Ks. P. pomógł mu w rozwiązaniu tej sprawy. Zaczął od doświadczeń na swym terenie. W r. 1919 zwołał dekanalny zjazd tych pracowników kościelnych. Omówiono pod jego przewodnictwem projekt regulaminu pracy organistów parafialnych. W r. 1924 wprowadził dla nich egzamin kwalifikacyjny. Oznaczył ich udział w dochodach parafialnych. Przepisał dla nich rekolekcje zamknięte co 3 lata<sup>52</sup>. Gdy ks. P. mianowany został przewodniczącym diecezjalnej komisji do spraw organistowskich, powołał do współpracy wybitniejszych organistów. Zorganizowano w dekanatach komisje do spraw organistowskich, sądy polubowne do rozstrzygania spraw spornych itp. Pracę tę prowadził ks. P. do śmierci.

Ważnym odcinkiem pracy ks. P. w skali diecezjalnej było zorganizowanie akcji misyjnej jako części duszpasterstwa. Zaczął od doświadczeń w swym dekanacie. Mianowany przez bpa Ryxa diecezjalnym dyrektorem dzieł misyjnych nawiązał stały kontakt z centralą krajową. Poprzez dziekanów organizował w parafiach wśród dzieci, młodzieży i dorosłych grupy popierające misje. Żądał sprawozdań. Opracował programy uroczystości misyjnych<sup>53</sup>. W r. 1931 brał udział jako delegat Ordynariusza w otwarciu wystawy misyjnej w Radomiu.

Z prac ks. P. o charakterze ogólnodiecezjalnym należy ponadto wymienić: wyjednanie zezwolenia u władz zaborczych i przeprowadzenie w 1913 r. wraz z miejscowym proboszczem uroczystości koronacji Obrazu NMP w Sulisławicach. Jako miejscowy dziekan był on sekretarzem komitetu. Starał się o fundusze. Czuwał nad przebiegiem uroczystości<sup>54</sup>. W r. 1929 z okazji 50-lecia kapłaństwa bpa Ryxa zajął się nabyciem organów dla katedry jako daru dla jubilata. W kurii diecezjalnej dopiłnował sporządzenia w parafiach inwentarzy własności kościelnej. Zajmował się sprawami nieruchomości kościelnych osób prawnych. Zastępował Ordynariusza na różnych uroczystościach w diecezji. Jako delegat administratora apostolskiego zarządzał czasowo diecezją w 1935 r.

---

<sup>52</sup> *Księga uchwał...* pod datą 4 V 1924.

<sup>53</sup> Pomagał mu w pracy misyjnej ks. J. Pastuszka a od r. 1930 ks. M. Łagocki.

<sup>54</sup> Na ścierniskach przy ołtarzu polowym zebrało się około 200 000 wiernych. Przy powrocie do kościoła z Obrazem fala ludzka zepchnęła część uczestników w kierunku głębokiego wąwozu. Ks. P. zorientował się, że grozi katastrofa, i krzyknął całą siłą głosu: „Na kolana”. W ten sposób zahamował nacierający tłum i uratował pierwsze szeregi przed zepchnięciem do wąwozu (relacja uczestnika).

#### 4. Działalność sądowa

Mianowany 18 III 1932 oficjałem sądu biskupiego opracował ks. P. regulamin i instrukcję dla tej instytucji. Ogłosił je bp Jasiński 12 XII 1932<sup>55</sup>. Tekst obejmuje: regulamin dla sądu biskupiego I instancji — 40 punktów, instrukcję do prowadzenia procesów w tymże sądzie — 74 punkty, instrukcję dla sądu delegowanego do przesłuchania świadków w sprawach o nieważność małżeństwa — 17 punktów i instrukcję dla sądów delegowanych w sprawach o separację — 23 punkty. Treść oparta jest na kodeksie, ówczesnych podręcznikach prawa procesowego, zwyczajach kościelnej prowincji warszawskiej i praktyce miejscowego trybunału. Uwzględniono wskazówki bpa Jasińskiego. Dodano wiele szczegółowych pouczeń. Jakkolwiek pewne zmiany wprowadziła instrukcja Kongregacji Sakramentów *Provida Mater Ecclesia* z 15 VIII 1936 i z biegiem lat dokonano szeregu uproszczeń<sup>56</sup>, opracowanie ks. P. było użyteczne szczególnie dla sądów delegowanych na terenie diecezji.<sup>57</sup>

Przed rozpoczęciem pracy spisał ks. P. w zeszycie ważniejsze wytyczne do swej działalności sądowej. Według tekstu nominacji biskupiej uprawniony był on jako oficjał do rozpatrywania i rozstrzygania wszystkich spraw sądowych. Jedynie stwierdzanie stanu wolnego osób pragnących zawrzeć małżeństwo przekazano kanclerzowi kurii diecezjalnej. Powołano też 2 wiceoficjałów i sędziów prosynodalnych. Oficjał i wiceoficjałowie stanowili trybunał kolegialny, któremu zastrzeżone były sprawy ważności święceń kapłańskich i sakramentu małżeństwa oraz sprawy karne, w których groziło pozbawienie na stałe beneficjum lub nałożenie ekskomuniki. Ponadto ze względu na sytuację społeczną, wymagającą szczególnej czujności do tegoż kolegium należało orzekanie o separacji małżonków „a mensa et toro”. W r. 1932 liczba spraw o separację wzrosła do 35 rocznie<sup>58</sup>. Wspomniane kolegium obowiązane było także do odbywania posiedzeń w sprawach gospodarczych sądu. Na sesjach kolegium sądowego rozstrzygano o dopuszczeniu podań, co do których przyjęcia lub oddalenia nasuwały się oficjałowi wątpliwości,

---

<sup>55</sup> *Regulamin i instrukcja dla Sądu Biskupiego w Sandomierzu*, Sandomierz 1933, ss. 24.

<sup>56</sup> Np. wprowadzono odczytywanie akt nie przez notariusza sądu ale przez strony i ich pełnomocników, nazwiska świadków są ujawniane, obrońca wężła małżeńskiego i notariusz nie są obecni na sesji sędziów wydających wyrok, sentencję wyroku ogłasza się stronom przez przesłanie odpisów pocztą a nie przez odczytywanie na sesji sądowej itp. Nowe normy: *Przepisy o postępowaniu w sprawach o nieważność małżeństwa na podstawie instrukcji wydanej przez Kongregację dla Sakramentów dnia 15 sierpnia 1936*, Sandomierz 1938, ss. 90 ogłosił bp J. Lorek 13 X 1938. Opracował je dla sandomierskiego Sądu Biskupiego ks. J. Baron.

<sup>57</sup> Konfiguracja diecezji zmusza do częstego posługiwania się trybunałami delegowanymi do przesłuchiwanie świadków.

<sup>58</sup> Ks. M. Zi ma łek, *Sądownictwo kościelne diecezji sandomierskiej (1918—1968)*, KDS 62 (1968) 154.

nadawano bieg sprawom przyjętym, decydowano o dopuszczeniu nowych dowodów w sprawach będących w toku, wyznaczano referentów do spraw bieżących, delegowano trybunał poza Sandomierzem do zawiązania sporu, zebrania dowodów i publikacji zeznań świadków, wyznaczano terminy posiedzeń sądowych i desygnowano sędziego do prowadzenia ich. Trybunał kolegialny pod przewodnictwem oficjała rozstrzygał sprawy większością głosów. W razie nieobecności oficjała przewodniczył wiceoficjał a Ordynariusz wyznaczał do kolegium jednego spośród sędziów prosynodalnych itd. Przy poszczególnych postanowieniach cytował ks. P. odnośne kanony. Celem łatwiejszego podjęcia decyzji pisał w każdej sprawie skrót zeznań stron i świadków oraz zestawienia innych dowodów i argumentów za rozstrzygnięciem meritum sprawy<sup>59</sup>.

Z akt sądowych za lata 1932—1937 wynika, że ks. P. pilnie czuwał nad tokiem wszystkich spraw. Procesy prowadzone były na dobrym poziomie. Oficjał miał wzorowych współpracowników<sup>60</sup>. Jeden z wiceoficjałów instruował sprawę i referował ją na kolegium. Strony przesłuchiowano z reguły w Sandomierzu. Świadków zwłaszcza z dalszych okolic diecezji — przez delegację. Sprawy powikłane starano się pogłębić przez dodatkowe dochodzenia<sup>61</sup>. II instancja z reguły zatwierdzała wyroki. W aktach zauważa się jednak pewne objawy rutyny sądowej<sup>62</sup>. Sędziowie ulegali też niekiedy zbyt łatwo sugestiom defensora. Instrukcja z 15 VIII 1936 przyniosła uściślenie procedury i podniesienie poziomu rozstrzygania spraw. Pełne włączenie się ks. P. do sądownictwa po 41 latach od ukończenia studiów świadczy o jego zdolnościach prawniczych.

### 5. Kanonista praktyk

Oddziaływanie ks. P. jako kanonisty praktyka i „pierwszego prawnika diecezji” ułatwione było przez cechy jego charakteru a zwłaszcza przez łatwość nawiązywania i podtrzymywania kontaktów ze świeckimi i duchownymi oraz ze zwierzchnikami. Można go nazwać humanistą. Ten przymiot stanowił podstawę jego sukcesów w praktyce kanonistycznej.

Osoby znające bliżej ks. P. podkreślały wprawdzie, że był on z usposobienia ambitny, zapalny a nawet nieobliczalny w słowach podczas wybuchów. Jednocześnie zwracały uwagę na jego wysoką kulturę, ele-

<sup>59</sup> Por. zeszyt w BSD, sygn. G 1279.

<sup>60</sup> Wiceoficjałami byli: ks. mgr J. Kawiński i ks. dr E. Górski, obrońcą węzła małżeńskiego ks. mgr F. Malarczyk, notariuszem ks. dr A. Tworek.

<sup>61</sup> Czasem spotyka się ciekawe przykłady, np. wyrok pozytywny mimo zaprzeczenia przymuszonej strony. Sprawa nr 133.

<sup>62</sup> Np. zamiast „vis vel metus” cytowano kan. 1087 „vis et metus”,

gancję w formach towarzyskich, serdeczność dla wszystkich oraz ofiarność a nawet hojność dla najbliższych i na cele społeczne<sup>63</sup>. Umiał szeroko i dogłębnie ujmować problemy ludzkie. Stawiał się w sytuację innych i był wyrozumiały. Niektórzy sądzili, że nawet nieco „liberalny”. Przez całe życie oddany był bez reszty tak dla sprawy Kościoła jak i dla Ojczyzny.

Świeckim imponował ks. P. przede wszystkim swoimi przemówieniami i kazaniami. W wystąpieniach publicznych wychodził zazwyczaj od rzeczywistości społecznej i religijnej. Trafnie argumentował racjami psychologicznymi i religijno-moralnymi. Podkreślał godność każdego człowieka i uznanie dla jego pracy i zasług. Mówił płynnie, z przekonaniem, szczerze, jak „brat do brata”<sup>64</sup>, głosem podniesionym i tonem uroczystym. Przy różnych okazjach zwracano się do niego o wygłaszanie reprezentacyjnych przemówień<sup>65</sup>. — Następną przyczyną wpływów ks. P. na wiernych było jego nastawienie społeczne w pracy duszpasterskiej. Na wszystkich placówkach nie ograniczał się on do wzorowego spełniania obowiązków kościelnych. Miał szeroko otwarte oczy na potrzeby społeczeństwa. Spieszył z inicjatywą niesienia pomocy. Organizował pracę w sprawach opiekuńczych, oświatowych, zawodowych i gospodarczych. Starał się u władz o potrzebne zezwolenia i dotacje. Wyszukiwał ofiarodawców prywatnych. Angażował do pracy swych księży wikariuszy<sup>66</sup> i zdolniejszych parafian. Szczególne zasługi miał ks. P. w organizowaniu pomocy dla ratowania ludności, do-

---

łączono często bez bliższych rozróżnień 2 tytuły nieważności „vis et metus defectusque consensus”, tolerowano nawet u adwokata zwrot „unieważnienie małżeństwa” itp.

<sup>63</sup> Por. P. Kubicki, Antoni Ksawery Sotkiewicz, Sandomierz 1931, 167, 169.

<sup>64</sup> W rozmowie zwracał się szczególnie do księży i kleryków zazwyczaj inwokacją „braciszku”.

<sup>65</sup> Bp Sotkiewicz prosił go o wygłoszenie mowy 3 XII 1898 przy poświęceniu Domu Pracy siostr szarytek w Radomiu. Zażądał jednak przedstawienia sobie tekstu w takim czasie, by mógł go zwrócić mówcy przed uroczystością. Charakterystyczne, że Sotkiewicz przepisał dokładnie ceremoniał poświęcenia, przy którym miał być obecny gubernator z dygnitarzami. Polecił wspomnieć o przypadających w tym dniu imieninach carskich i o gubernatorze, który wiele pomógł do powstania tej placówki. Chodziło nie tylko o uniknięcie zgrzytu ale i o podkreślenie zasługi gubernatora, gdyż „żaden z jego poprzedników nie uczyniłby tego”, BSD, sygn. G 1201. Ks. P. głosił mowę na pogrzebie bpa S. Zwierowicza w Sandomierzu w 1908 r., przy powitaniu Achillea Rattiego wizytatora apostolskiego w Polsce, który w drodze do Sandomierza w 1918 r. zatrzymał się we Włostowie, przy poświęceniu wobec Prezydenta RP Domu Ludowego w Klimontowie Sandom. w 1929 r. itd.

<sup>66</sup> W Koprzywnicy zaprawiał się przy ks. P. do pracy społecznej jego wikariusz w latach 1916—1918 ks. J. Kosiński. Założył on przedszkole i stowarzyszenie młodzieży. Później zlecono mu tę pracę w skali diecezjalnej.

tkniętej zniszczeniami wojennymi w 1915 r. Wdzięczny był mu ogół wiernych. Zasługi ks. P. oceniały władze duchowne i świeckie<sup>67</sup>.

Szczególne więź łączyła ks. P. z duchownymi. Określano go jako „fratrum amator”<sup>68</sup>. Był gościnnie, życzliwy i serdeczny wobec księży i kleryków. Specjalnie witał i żegnał duszpasterzy obejmujących czy opuszczających placówki w dekanacie. Pamiętał o ich imieninach i o życzeniach świątecznych dla nich. Przesyłał drobne upominki. Nie pozostawił bez rewanżu żadnej usługi<sup>69</sup>. Posiadał dziwny dar rozładowywania napięć i jednania skłóconych stron. O jego pośrednictwo zwracali się księża mający nieporozumienia z Ordynariuszem. Przez szereg lat pracował jako prezes zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diecezji Sandomierskiej.

Pełnym zaufaniem i przyjaźnią darzyli ks. P. biskupi sandomierscy. Bp Sotkiewicz otaczał go szczególną opieką i sympatią. Mówiono, że miał „słabość” do niego<sup>70</sup>. Bp Ryx traktował ks. P. jako swego najbliższego współpracownika i przyjaciela. Ofiarował mu mieszkanie w domu biskupim w Sandomierzu. Często odwiedzał go w Koprzywnicy. Krążyły pogłoski, że ks. P. był kandydatem do biskupstwa<sup>71</sup>. Do prowadzenia ważnych działań w zarządzie diecezją zaangażował go bp Jasiński.

\*

Ks. P. reprezentował specjalny typ kanonisty. Na jego formację intelektualną rzutował przede wszystkim XIX-wieczny system kształcenia szkolnego w akademii. Oparty był on na przyswajaniu sobie treści podręczników i skryptów. Wydaje się, że za mało było przygotowania do samodzielnych szczegółowych badań. Temat pracy doktorskiej ks. P. był przynajmniej z dzisiejszego punktu widzenia zbyt szeroki. Nadawał się raczej dla wyrobionego już kanonisty. Nie wiemy, jak wyglądało

---

<sup>67</sup> Świadczy o tym m.i. zaproszenie ks. P. na raut reprezentacyjny urządzony w Kielcach 11 XI 1928 z okazji dziesięciolecia Niepodległości przez wojewodę i wydział rady wojewódzkiej.

<sup>68</sup> Powtarzało się to określenie, por. uw. 5.

<sup>69</sup> Wikariuszowi, który zastępował go w pracy parafialnej podczas jego wyjazdów do archiwów i bibliotek, dawał bezpłatnie wyżywienie (relacja ks. J. Kozińskiego).

<sup>70</sup> Kubicki, A. K. *Sotkiewicz*, 169. Kubicki był uczniem ks. P. Dzielili ich różnica charakterów. Odmienne ich poglądy na metody pracy społecznej ujawniły się w Radomiu. Tak w pracach ogólnodiecezjalnych jak w dekanacie i w parafii Koprzywnica ks. P. odnosił się zawsze do bpa Kubickiego z lojalnością i szacunkiem.

<sup>71</sup> Są ślady pewnych posunięć w tym kierunku w r. 1913. Pogłoski pojawiły się w r. 1918. A. Ratti po przemówieniu ks. P. we Włostowie gratulował mu sądząc, że on jest świeżo mianowanym biskupem sufraganiem w Sandomierzu (relacja świadka naocznego).

opracowanie. Czy może było to coś w rodzaju szkolnego podręcznika literatury kanonistycznej? Jaka była teza autora?

Na pracy ks. P. jako kanonisty zaciążyły po wtóre przeszkody zewnętrzne. Zajęcia profesora musiał on przerwać. Przygotowanie egzaminu doktorskiego przewlekało się latami. Przyszły prace duszpasterskie i społeczne. Niezależnie od tego należy stwierdzić, że nie miał ks. P. „weny” do badań nad przepisami obowiązującymi czy też nad historią prawa. W źródłach nie spotykamy wiadomości o gromadzeniu literatury kanonistycznej i o prenumeracie czasopism naukowych z tej dziedziny. Nie widać, by oglądał się ks. P. za nowymi ujęciami problemów i aktualnymi prądami w kanonistyce. Brak jest prób pisania prac świadczących o samodzielnej twórczości naukowej. Wzmianka o materiałach oddanych ks. Grabowskiemu odnosi się raczej do wypisów ze źródeł znalezionych w archiwach czy bibliotekach.

Obszerniejsze są prace historyczne, pozostawione przez ks. P. w rękopisach. Do badań w tym kierunku miał on pewne przygotowanie. Niemal połowa tez na egzamin doktorski dotyczyła historii Kościoła powszechnego i polskiego. Tematy nasunęły się w Koprzywnicy. Opisy kościołów w dekanatach wydawał już ks. Wiśniewski. Ks. Knothe pozostawił materiały. Opracowanie ks. P. nie odpowiadało jednak wymagom metody historycznej. Autor poprzestał na powtórzeniu treści przekazów źródłowych i napotkanej literatury. Niewiele dodawał ze swej strony refleksji nad materiałem, własnej oceny i kompozycji opracowania. — Zaslugą ks. P. jest zainicjowanie badań nad historią opactwa koprzywnickiego. Przeprowadzał on w tym kierunku kwerendę za źródłami. Zebrany materiał próbował układać według rządów poszczególnych osobistości. Nie miał jednak skryształizowanych założeń metodycznych. Praca nie posunęła się poza pewien zbiór materiałów. Czytelnik dostrzega jednak w niej obfitość tematów historycznych i prawnych, które czekają na opracowanie <sup>72</sup>.

Oceniając całość prac dokonanych przez ks. P. w ciągu życia, należy stwierdzić, że był on raczej człowiekiem czynu. Bystro oceniał sytuację. Szybko decydował. Znał się na ludziach. Do końca życia przejawiał „chwyt prawniczy” w rozwiązywaniu trudności. Potrafił stosować normy prawa z umiarem i z roztropnością. Ujmował je pod kątem humanistycznym: z życzliwością dla człowieka oraz z chęcią usłużenia jednostce i społeczeństwu. Na stanowiskach profesora, duszpasterza, dziekana i pracownika kurii diecezjalnej okazał się doskonałym kanonistą praktykiem. Miał osiągnięcia w pracy nad ustawodawstwem, w administracji i w sądownictwie. Dlatego też biskupi i księża zwracali się do niego z zaufaniem jako do „pierwszego kanonisty w diecezji”. Na tytuł ten zasługiwał on w pełni.

---

<sup>72</sup> Obszerną kwerendę za materiałami źródłowymi do historii cystersów w Polsce prowadził przez lata przedwcześnie zmarły o. dr A. Ciesielski, opat mogiński. Wydał szereg przyczynków historycznych.

**6. Wykaz prac drukowanych ks. P.**

1908

1. *Mowa nad zwłokami śp. Stefana Aleksandra Zwierowicza, biskupa diecezji sandomierskiej*, Warszawa, Druk. Synów S. Niemiry, in 12° ss. 15.
2. *Kongregacja synodalna w Przemyślu*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” (skrót: KDS), s. 287—294.
3. *Praca kapłana duchowna i społeczna*, KDS 1, s. 350—354.

1911

4. *Katalog czyli kronika opatów XX. cystersów w Koprzywnicy*, KDS 4, s. 135—143; 164—167.

1912

5. *Zjazd Skargowski w Krakowie*, KDS 5, s. 328—329; 351—355.

1913

6. *O rekolekcjach*, KDS 6, s. 12—18.
7. *Historia Obrazu Matki Boskiej w Sulistawicach*, KDS 6, s. 215—223.
8. *Obchód stuletniej rocznicy urodzin OO. Kajsiwicza i Semeneńki*, KDS 6, s. 325—331.
9. *Pamiętka koronacji cudownego Obrazu Najśw. Maryi Panny w Sulistawicach*, Radom, Druk. J. Grodzicki i S-ka, in 12° ss. 32.

1916

10. *Koprzywnica podczas obecnej wojny*, KDS 9, s. 92—94.

1919

11. *Najłatwiejszy sposób sporządzenia przez kapłana testamentu*, KDS 12, s. 66—68; 82—84.

1920

12. *Z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów*. KDS 13, s. 15—16.
13. *O rozszerzenie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów*, KDS 13, s. 30—31.

1921

14. *O pracach przygotowawczych do synodu diecezjalnego diecezji sandomierskiej*, KDS 14, s. 68—73.
15. *O synodach diecezjalnych*, KDS 14, s. 73—75.

1922

16. *Pierwszy synod diecezjalny archidiecezji warszawskiej*, KDS 15, s. 121—124.

17. *O kolegium organistów-chórmistrzów dla diecezji sandomierskiej*, KDS 15, s. 130—133.

1924

18. *Uchwały dorocznego zebrania ogólnego Stowarzyszenia Organistów diecezji sandomierskiej*, KDS 17, s. 12—15.

1926

19. *O sprawie organistowskiej — referat czytany na zebraniu księży dziekanów*, KDS 19, s. 69—74<sup>75</sup>.

### Źródła i literatura

Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, *Akta osobiste ks. P.* 1890—1937. Archiwum Kapituły Katedralnej w Sandomierzu, *Księga posiedzeń* 1932—1937. Archiwum parafialne i dziekańskie w Koprzywnicy, *Księga uchwał zapadłych na konferencjach dekanalnych dekanatu sandomierskiego* 1907—1935, *Kronika Parafii Koprzywnica*. Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu; notatki i materiały osobiste po ks. P. sygn. G 985, G 1201, G 1405; notatki z wykładów — sygn. G 1279, G 1324, I 1434, I 1464, I 1524; rękopisy prac — sygn. G 1001, G 1055, G 1063, G 1131 a, b, G 1132, G 1134, G 1135, I 1455.

X.F.J. (Jop), *Śp. Ks. Stanisław Puławski*, KDS 30/1973/234 nn; M. Niwiński — Ks. J. Wiśniewski, *Uzupełnienia do katalogu prałatów i kanoników sandomierskich*, Warszawa 1938, 15n (z fotografią); Ks. A. Bastrzykowski, *Kolegiata św. Marcina w Opatowie i jej kapituła*, Ostrowiec 1948, 64n. Ks. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu 1841—1926*, Lublin 1971, 176n (maszynopis).

Informacji ustnych udzielił księża: E. Górski, J. Koziński, W. Krawczyk i i.

### PRIESTER STANISŁAW CELESTYN PUŁAWSKI (1866—1937)

#### ZUSAMMENFASSUNG

Die Bischöfe und die Priester in Sandomierz waren der Ansicht, Puławski sei „der erste Kanonist in die Diözese“. Er ist 6 IV 1866 in Warszawa in einer adeligen Familie geboren. Dort besuchte er das Gymnasium. Im Jahre 1882 trat er ins Priesterseminar zu Warszawa ein. Nach dem ersten Lehrkurs versetzte er sich ins Priesterseminar zu San-

<sup>75</sup> Według relacji ks. P. miał on wydrukować swą mowę wygłoszoną nad zwłokami śp. Leona Wernera w 1893 r. w Sandomierzu oraz przemówienie przy poświęceniu wobec prezydenta RP Domu Ludowego w Klimontowie w 1929 r. Druków tych nie znaleziono.



domierz. Im Jahre 1890 schloss er seine Studien in der Geistlichen Akademie zu Petersburg mit dem Magistergrad ab, der unserem Doktoritel gleichkam, und begann die Arbeit zu Sandomierz. Anfänglich war er als Pfarrvikar und später als Professor und Bibliothekar des Priesterseminars tätig. Plötzlich musste er die Arbeit aufgeben. Die Behörden entdeckten, dass er mit seinen Kameraden in der Akademie sich schriftlich verpflichtete, „nur für die Kirche zu arbeiten und sich gegenseitig durch Gebet und in der Not auch wirtschaftlich zu unterstützen“. Er wurde nach Kostroma deportiert. Es gelang ihm aber im Jahre 1896 die Freiheit wiederzugewinnen. Die Behörden verboten ihm jedoch irgendwelche Lehrtätigkeit. Er wurde als Vikar bei der Bernardinerkirche in Radom beschäftigt. Ausserdem arbeitete er in der Wohltätigkeitsgesellschaft. Im Jahre 1900 ernannte ihn der Bischof zu Pfarrer in Jedlnia. Dort gründete er einige Voks — und Berufsbildungsvereine. Nach acht Jahren wurde er nach Koprzywnica versetzt, wo er sich ebenfalls als sozialer Fürsorger auszeichnete. Als das Städtchen und die Dörfer der Pfarrei während der Frontkämpfe 1915 in Brand gesetzt waren, wirkte er den Beschädigten das Baumaterial bei den österreichischen Besatzungsbehörden aus und sorgte für Ernährung und Kleidung der Armen. In Anerkennung seiner Verdienste wurde er Dekan des Kollegiatkapitels zu Opatów, päpstlicher Hausprälat und dann Domherr zu Sandomierz und Official der Diözese ernannt. Er erhielt auch das silberne Verdienstkreuz und die Auszeichnung *Pro Fide et Ecclesia*. Puławski ist 19 VI 1937 in Sandomierz gestorben.

Bis zu seinem Tode stand Puławski im Rufe eines musterhaften Rechtsprofessors. Er konnte aber seine eigene Lehrkunst nicht ausarbeiten. Allein durch seine Beredsamkeit, Herzlichkeit und Nachsicht gegen seine Hörer wie auch durch gewissenhafte Vorbereitung seiner Vorträge gewann er das Aufsehen eines „geliebten Professors“. Von der Zeit seiner Studien an interessierte er sich für die wissenschaftliche Arbeit. Es war die Absicht, ihn auf den Lehrstuhl des kanonischen Rechts in der Akademie zu berufen. Der Senat bestätigte ihm als Thema zu Doktorgrad, der heutiger Habilitation sich gleichstellte: *Die Geschichte der kanonischen Literatur in Polen*. Die Dissertation war geschrieben. In den Jahren 1899—1900 bereitete er 48 Thesen aus dem kanonischen Recht und der Kirchengeschichte für die Doktorprüfung vor. Das Examen konnte aber nicht stattfinden. Wahrscheinlich verhinderten Puławski die Behörden wegen seiner Deportationsstrafe. In Koprzywnica beschrieb er die Geschichte der 28 Pfarrkirchen des Dekanates Sandomierz und der dortigen Zisterzienserabtei aus dem XII Jahrhundert. Er sammelte auch die Materialien zur Geschichte des kanonischen Rechts in Polen.

Als Dekan des Kapitels in Opatów bearbeitete Puławski für dieses Kollegium die Statuten, welche dem Codex Iuris Canonici und dem Konkordat angepasst wurden. Im Auftrage des Bischofs bereitete er die Diözesansynode im Jahre 1923 vor. Sämtliche Priester hatten Gelegenheit sich zu äussern. Sie sandten 214 Referate zu den Synodalthemen und erörterten die Probleme der Seelsorge auf den Kongregationen. Als Promotor der Synode berief Puławski eine Versammlung der Pfarrvikare, um die entstehenden Spannungen zu entladen. Er fasste selbst die Gesetzentwürfe ab. Im Jahre 1936 übergab er ein Gutachten über die Statuten der Plenarsynode in Częstochowa. In Koprzywnica organisierte er musterhaft die Priester seines Dekanates. Er versammelte sie achtmal im Jahre, um die theologischen und sozial-pastoralen Themen zu bearbeiten. In der Diözese begann er die Organisten berufsmässig zu bilden und zu organisieren. Er ergriff auch die Initiative, die Missionsarbeit in den Pfarreien als einen Teil der Seelsorge zu entwickeln.

Für das bischöfliche Gericht verfasste er eine Geschäftsordnung und eine genaue Instruktion.

Als Praktiker war Puławski auf dem Gebiet der Kanonistik ausgezeichnet. Er konnte immer eine humanistische und soziale Stellung einnehmen. Er hatte die Leichtigkeit in Kontakt mit den Laien, mit den Geistlichen und mit seinen Vorgesetzten zu kommen. Obwohl er zur wissenschaftlichen Arbeit vorbereitet war, hatte er keine Verve zur selbständigen Forschung. Er war ein Mann der Tat. Er verstand die Rechtsnormen klug und humanistisch anzuwenden. Deshalb kann man annehmen, dass er mit Recht als „erster Kanonist der Diözese“ galt.